a

Wprowadzenie

Trzeba wymyślić nazwę dla całego projektu, roboczo „Oblicze całki”.

Jeśli jakieś pojęcie jest kursywą, to znaczy że pojawia się pierwszy raz. Jeśli gdziekolwiek w innej lekcji pojawi się znowu, to automatycznie kliknięcie na ten wyraz pokazuje fragment lekcji z jego definicją.

Niektóre słowa będą miały przypisany komentarz – jak ktoś najedzie na to słowo, to wyświetli się w ramce koło myszki. Słowo z przypisanym komentarzem nie będzie w żaden sposób wyróżnione, więc to będzie trochę easter egg.

Po co nam matematyka? To dobre pytanie. Najprawdopodobniejsza jest jedna z odpowiedzi:

* Matematyka to kwintesencja prawdy, jako królowa nauk jest czysta, niezależna i nieskazitelnie logiczna. Każda istota rozumna uprawia matematykę jako wytyczną swojego rozwoju umysłowego.
* Matematyka jest doskonałym narzędziem opisującym świat i wszystkie występujące na nim zależności. Z jej narzędzi korzystają fizycy, chemicy, biolodzy, informatycy, technicy… Postęp cywilizacyjny zawdzięczamy ich odkryciom, a oni odkrycia zawdzięczają matematyce.
* Gdy człowiek zarazi się matematyką, uczy się jej, żeby zostać wykładowcą na uczelni. Jak już nim zostanie, zasiewa tego wirusa wśród przyszłych pokoleń.
* Matematyka przyda Ci się na jutrzejszy sprawdzian, więc nie marudź, tylko wkuwaj.

*Oblicze całki* to projekt studentów informatyki z Politechniki Wrocławskiej. Założenie jest proste – czemu by nie zebrać całej[[1]](#footnote-1) wiedzy matematycznej w jednym podręczniku, który pozwoli przyswoić ją w sposób przystępny, intuicyjny i uporządkowany? Obecnie strudzony uczeń żądny wiedzy matematycznej musi przebyć długą i ciężką drogę, żeby ją zdobyć – program nauczania ciągnie się przez długie lata szkolne, piętrząc chaos przez ciągłe skakanie od podręcznika do podręcznika. Wiedza przekazywana jest wyrywkowo, przez co konieczne jest notoryczne powtarzanie zrealizowanych już tematów i uzupełnianie ich o zaległe informacje. W ten sposób, jeśli uczeń ma problem z matematyką… to dalej będzie miał problem, bo podręcznik napisany zawiłym i formalnym językiem nie wyjaśnia przyzwoicie abstrakcyjnych zagadnień. Jeśli zaś uczeń wyprzedza program i chce czegoś więcej, to musi szukać wiedzy tajemnej w źródłach fachowych, z których bardzo ciężko uczyć się laikowi[[2]](#footnote-2).

Rozumiemy Wasz problem

i próbujemy dziarsko wyjść naprzeciw zawikłaniom programów nauczania, podsuwając podręcznik przystępny dla każdego. Na starcie nie wymagamy żadnej[[3]](#footnote-3) wiedzy, a wszystkie pojęcia, definicje, twierdzenia i metody wyjaśnimy po kolei, zawsze opierając się tylko na tym, co wyjaśniliśmy wcześniej. Zaczynamy zupełnie od zera. Chociaż… wybaczcie, nie powiedzieliśmy jeszcze, czym jest zero.

1. Rzeczywiście okiełznanie „całej” wiedzy matematycznej to przedsięwzięcie raczej nieosiągalne, ale na dobry początek zadowolimy się poziomem maturalnym. [↑](#footnote-ref-1)
2. Bez urazy [↑](#footnote-ref-2)
3. Przyda się umiejętność czytania [↑](#footnote-ref-3)